

Magdalena Biniaś-Szkopek

Wizja kobiecości w Polsce na przełomie wieków...

Dla Polek i Polaków przełom XIX i XX wieku był czasem, w którym najłatwiejszą drogą było zniknąć, rozmyć się i żyć tak, by się nie wyróżniać. Akcentowanie polskości, akcentowanie wyjątkowości kończyło się zazwyczaj tragicznie. W tej sytuacji kobieta, która przysła na świat w dawnej stolicy państwa znajdującego się w 1831 roku pod rosyjskim zaborem – do tego w rodzinie nie tylko dumnej ze swego polskiego pochodzenia, ale i dumę tę na każdym kroku podkreślającej od początku miała przed sobą niełatwą drogę. Już same okoliczności narodzin Jadwigi z Działyńskich zapowiadały życie aktywne i burzliwe. Dziewczynka urodziła się 4 czerwca 1831 roku w oblężonej i upadającej po powstaniu listopadowym Warszawie, a jej matka jeszcze w położu zmuszona była uciekać.

Od samego początku wraz ze starszym rodzeństwem i rodzicami Tytusem Działyńskim i Celestyną Gryzeldą z Zamoyską trafiła na tułaczkę. Pomimo ogromnych przeciwności – rodzina wygnana z Wielkopolski, licząca na obczyźnie każdy wydawany grosz zapewniła córce solidne i wszechstronne wykształcenie. Nawet jeśli nie było co jeść, uczyć się należało. Wychowywana przez głęboko wierzącą matkę oraz niezależnego, przenikliwie inteligentnego ojca, Jadwiga wzrastała w domu wymagającym i ceniącym wiedzę. Dziewczyna równocześnie poddana została wpływom opiekunki, a następnie bliskiej towarzyszki Anny Birt, angielskiej protestantki, kobiety zdecydowanej, silnej i oddanej swej pracy. Rozwój młodej Działyńskiej, który dokonał się pod bacznym okiem tych ludzi doprowadził do tego, że Jadwiga, pomimo iż z natury introwertyczna, stała się osobą otwartą, pomysłową, a przede wszystkim kobietą niezależną o bardzo rozległych horyzontach i dużej wiedzy, a także zdeterminowaną i upartą, pomimo trudności wieńczącą rozpoczęte przedsięwzięcia sukcesami.

W roku 1852 Jadwiga wyszła za mąż za swego wuja – gen. Władysława Zamoyskiego, który był rodzonym bratem jej matki. Małżeństwo, choć początkowo dla niej trudne, ostatecznie okazało się związkiem niejako partnerskim, wypełnionym wzajemną miłością i oddaniem. Jadwiga pokochała męża całym sercem i stała się dla niego wierną towarzyszką, a nawet często pośredniczką i inicjatorką jego różnorodnych działań w zakresie prowadzonej na rzecz Polski polityki. Jadwiga nigdy nie przestawała się uczyć – edukacja ustawiczna – tak dziś popularna – była dla Zamoyskiej dniem powszednim. O tym, że podróże kształcą wiedziała

doskonale, stąd lata pobytów we Francji, Turcji czy Wielkiej Brytanii, gdzie towarzyszyła Władysławowi w jego misjach, były dla niej okresami pracowitymi i dobrze wykorzystanymi, w czasie których od najlepszych uczyła się kularów wielkiego świata polityki.

Wciąż aktywna na gruncie własnego rozwoju w swoim życiu spełniła się także jako mama, wydając na świat czwórkę dzieci – Władysława, Witolda oraz dwie Marie, z których tylko młodsza przeżyła dzieciństwo. Podchodziła do roli matki z dumą, a przede wszystkim z namysłem i refleksją, która zaowocowała dojrzałą koncepcją o tym jak należy mądrze i z pomysłem prowadzić młodych ludzi do dojrzałości. Jak się z nimi komunikować, pokonując dziurę pokoleniową, jak wymagać i mówić, by zostać wysłuchanym. Wizja Zamoyskiej zdecydowanie wyprzedzała jej czasy – charakteryzowała się otwartością, poszanowaniem wolności drugiego człowieka, ale też dużym naciskiem na rozwój i nieustanną pracę nad sobą oraz bardzo dziś popularne poszukiwanie motywacji do dalszego wzrostu.

Po śmierci męża, wykorzystując dotychczasowe doświadczenia, powzięła silne postanowienie rozszerzenia swojej wizji i założenia niezwyklej szkoły. Takiej, w której kobiety – których siłę i znaczenie w społeczeństwie, choć nie była włączona bezpośrednio w ruch emancypacyjny, nieustannie podkreślała – mogłyby bez nakładania habitu przygotowywać się do pełnienia różnych ról – a także zdobywania niezależności i budowania kobiecych wzorców w społeczeństwie. Projekt zaczęła realizować po powrocie z Francji, w czasie gdy jej syn Władysław odziedziczył dobra kórnickie. Szkoła Domowej Pracy Kobiet, zwana też Zakładem została założona w 1882 roku. Zamoyska poświęciła jej wiele lat swego aktywnego życia, nie przerywając pracy nawet w obliczu trudności zdrowotnych i przeszkód jakie na jej drodze stawiały władze zaborcze. Szkoła latami pozostawała jedyną tak zaawansowaną inicjatywą na terenie zaborów, a następnie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w II Rzeczypospolitej. Jej praca wspomagała kształcenie i rozwój kobiet różnych stanów i poziomów zamożności. Każda dziewczyna, która uczyła się w niej była efektem wielu lat budowania koncepcji wychowawczych opartych na myśli, którą Jadwiga wyrażała jasno, że roli i znaczenia kobiet w rozwoju społecznym nie wolno jak to się działo do tej pory bagatelizować, gdyż to na ich barkach, ich pracy i umiejętnościach spoczywa przyszłość narodu.

Wyjątkowość Jadwigi dostrzeżona została już przez współczesnych. Jej niezwykła postawa, aktywność i nowatorstwo dostrzegł sam papież Leon XIII, który w czasie udzielonej audiencji chwalił jej dzieło, okazując wsparcie całej koncepcji otwarcia szkoły. Z kolei w roku 1921 jako jedna z pierwszych piętnastu osób w Polsce otrzymała Order Odrodzenia Polski *Polonia Restituta* „za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu działalności

wychowawczej i filantropijnej”. Jadwiga z Działyńskich Zamoyska ostatnie lata życia spędziła w wolnej Polsce, poświęcając się pracom redakcyjnym i doглядaniu szkoły. Do końca zapracowana – wydawała dzieła będące pokłosiem jej zainteresowań, dotyczące procesu wychowania, jak i miłości ojczyzny oraz z mozołem przygotowywała wydanie sześciu tomów pamiętników swojego męża generała Władysława Zamoyskiego. Prace te do dziś stanowią ważny wkład w dzieje wychowania i historię rozwoju nauczania. Odeszła 4 listopada 1923 roku w Kórniku, gdzie też została pochowana.